Nr. 172

Kraków, piątek 29 lipca 1927

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Nie można

Polska klasa pracująca z radością i dumą może sobie powiedzieć, **że państwo polskie jest jej dziełem.** W piersiach robotniczych zapłonął najpierw święty ogień walki o niepodległość. Na lata przed wojną światową **socjalizm polski wypisuje na swych sztandarach hasło niepodległej Polski.** Nietylko słowem i piórem walczy o nią, ale i organizacją, wielkim, świadomym wysiłkiem politycznym. Organizacja bojowa PPS była pierwszym od czterdziestu lat polskim czynem zbrojnym. Z niej narodził się Związek Walki Czynnej, z niego Związek Strzelecki, ze Strzelca Legiony, a z Legionów armja polska. **Krew najlepszych synów klasy pracującej wsiąkła we wszystkie pola walk o ojczyznę.**

Niepodległą Polskę na swoich barkach wyniosła klasa robotnicza do wolnego życia. Robotnicy i chłopi tworzą pierwszy rząd ludowy w Lublinie, a potem rząd Moraczewskiego w Warszawie. Ustrój republikański, demokracja, powszechne prawa polityczne, podwaliny ustaw socjalnych — **to wszystko jest dzieckiem socjalizmu polskiego, klasy robotniczej.**

W najcięższych momentach naszego bytu państwowego, **lud pracujący swoją piersią osłaniał państwo przed niebezpieczeństwem zewnętrznem czy wewnętrznem.** Przedstawiciele robotników i chłopów powołali lud do obrony stolicy przed najeźdźcą bolszewickim. Robotnicy uchronili państwo od ciężkich wstrząsów w strasznych dniach grudnia 1923 roku. Krwią robotniczą okupione było przegnanie rządu Witosa od władzy, rządu klęski i hańby. Ciężką niedolą robotników i chłopów okupiona była sanacja waluty p. Władysława Grabskiego, **a wszystkie te ofiary lud chętnie składał swemu państwu.** Najcięższe brzemię dźwiga potem socjalizm polski, biorąc udział w rządzie koalicyjnym, byle ocalić państwo od groźnych zaburzeń. Nie dało się go od nich uchronić z winy egoizmu klas posiadających.

Przed krajem stanęło upiorne widmo nowych rządów Witosa. **Więc robotnicy stają u boku marszałka Piłsudskiego** w jego walce, krew ich miesza się z krwią żołnierską, kraj został ocalony od nowej klęski.

A przez cały ten czas lud ponosi olbrzymią część kosztów utrzymania kraju. **Podatki,** to jest krew i łzy szerokich mas, dają państwu środki do życia. **Armja,** osłona kraju, to także krew z krwi i kość z kości ludu. Skarb i wojsko, podatek krwi i podatek mienia — **wszystko to lud chętnie składa swemu państwu w daninie.**

Ale lud chce mieć za to wpływ na rządy. Lud chce, by jego żale były słuchane, by krzywdy były łagodzone, by państwo, tak szczodrze obdarowane przez masy, troskało się o ulżenie nędzy. **Nie do pomyślenia jest w Polsce rząd, któryby się nie liczył z klasą pracującą.** Były takie rządy — zostały zmiecione, jak wicher zmiata liście z drzewa. Robotnicy niemają bynajmniej pretensji do tego, by ich przedstawiciele siedzieli w rządzie. Chcą tylko wiedzieć, że rząd bierze ich głos pod rozwagę, **że w swych decyzjach kieruje się względem na masy pracujące.** Robotnicy potrzebują parlamentu, chcą by posłowie robotniczy mieli możność zabierania głosu : by nie był to głos wołającego na puszczy. Robotnicy chcą, by rząd z nimi rozmawiał!

Reprezentantką klasy robotniczej jest Polska Partja Socjalistyczna. Ona jest mózgiem i ramionami proletarjatu. Zaufanie mas ludowych do tej partji **jest niezachwiane,** kto w to wątpi, niech spojrzy na wyniki wyborów samorządowych. Może sobie rząd walczyć ile i jak chce z innemi stronnictwami; może głosić swą walkę z „partyjnictwem". **Ale w partję socjalistyczną niech nie uderza,** bo uderza tem samem w całą uświadomioną i zorganizowaną klasę robotniczą.

Jest ona i nadal skora do ofiar dla państwa. Gdy jednak rozlega się głos partji socjalistycznej, partji robotników i chłopów, ostrzegający rząd — **rząd winien głosu tego posłuchać.** Partja nasza woła: Nędza mas nie zmalała; bezrobocie żre klasę robotniczą jak rak; drożyzna wzrasta, ogałaca się kraj ze żywności, a nędzne zarobki tracą swą wartość; cierpliwość pracowników państwowych jest na wyczerpaniu; reakcja hula, demokracja jest zagrożona, parlamentaryzm otrzymuje cios po ciosie. Taki jest stan rzeczy po 14 miesiącach od przewrotu!...

Jeśli rząd będzie głuchy na ten głos mas, popełni wielki błąd. Bez **klasy robotniczej rządzić jest dziś już trudno.** Przeciw klasie robotniczej rządzić — **nie można.**

Murzyńskie, a obszarnicze metody przeciwpodatkowe

I murzyni afrykańscy i obszarnicy nasi ogromnie nie lubią płacić podatków. Jak się obie te strony urządzają?

O stosunkach afrykańskich w Kongo francuskiem dowiadujemy się pośrednio z polemiki dziennika paryskiego „Le Temps" z Andrzejem Gide, który zwiedziwszy tę kolonję, wytknął różne okrucieństwa, dziejące się tam i wspomniał o zmasakrowaniu i zburzeniu całej opornej wobec władz osady murzyńskiej.

Na to „Le Temps" dowodzi: sam nagi fakt może — przy braku oświetlenia — dawać o sprawie fałszywe pojęcie... Sam przytem tak oświetla ów wypadek: Z powodu odmowy płacenia podatków, gubernator wysłał do rzeczonej wsi patrol, złożony ze strzelców senegalskich, czyli również murzynów. Ci strzelcy zostali pomordowani i **zjedzeni.** Skutkiem tego wysłany został tamże drugi patrol pod wodzą sierżanta-krajowca. Ta nowa ekspedycja ze względu na solidarność korporacyjną była jak najgorzej usposobiona dla winnych. To spowodowało owe okrucieństwa — murzynów przeciwko murzynom — za co zresztą administrator-Francuz został ukarany z powodu niedozoru.

Nie chodzi nam tu jednak o szczegóły owej sprawy, lecz o fakt, że murzyni w Kongo tak francuskiem, jak i belgijskiem, swoją niechęć do płacenia podatków wyrażają nieraz w formie — **zjadania** poborców, a nawet oddziałów wojskowych, wysłanych dla egzekwowania należytości skarbowych.

Nasi obszarnicy tak samo, jak zaznaczyliśmy na wstępie, żywią niechęć do płacenia podatków. Ale nikt im nie nasyła wojska, a gdy czują, że dłużej zwlekać nie można — wtedy?...

Odpowiedź znajdujemy w „Głosie Prawdy", który pisze:

> „Dochodzą nas wieści, że Bank Gospodarstwa Krajowego, w samarytańskiem dążeniu do wspomagania biednych, pokrzywdzonych endeków-rolników w spłacaniu zaległych podatków, udziela im długoterminowych kredytów właśnie na pokrycie rat podatkowych, odraczanych i tak nazbyt cierpliwie przez urzędy skarbowe. W ten sposób ściąganie podatków staje się fikcją, niepoważną komedją. Podatek endecy-obszarnicy płacą sobie pieniądzmi skarbowemi, a skarb państwa nietylko, że nie ściąga podatku, lecz bity jest na dwie strony i jeszcze płacić musi urzędnikom za owo „przesypywanie" pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej".

Dziennik sanacyjny spodziewa się, że generał Górecki ukróci ten system...

Dlaczego jednak wszystkich obszarników traktuje „Głos Prawdy", jako endeków? Są obszarnicy i z pod znaku pp. Niezabytowskich i Meysztowiczów, obszarnicy „sanacyjni" — i oni tworzą tarczę interesów obszarniczych w łonie rządu.

—ooo—

„Straż Narodowa" działa

Nielegalna robota w wojsku

Czytamy w „Robotniku":

Kilka tygodni temu minister spraw wewnętrznych rozwiązał w całem państwie tak zwaną **„Straż Narodową"**, organizację faszystowską Obozu Wielkiej Polski.

Przy rozwiązaniu obchodzono się ze „Strażą" jak z jajkiem — broń Boże, aby nie skrzywdzić. **Tymczasem rozwiązana legalnie „Straż" działa na całego nielegalnie.** Dowodem są dwa dokumenciki, które w artykule wstępnym ogłasza „Ziemia Lubelska". Dokumencik pierwszy:

„Do Druha Zamojskiego Michała, Komendanta Chorągwi Lubartowskiej.

„Polecamy druhowi Komendantowi **wznowienie propagandy w wojskowości** w celach szybszego rozwoju naszej organizacji. Jednocześnie prosimy o nadesłanie nam sprawozdania o akcji propagandy przedwyborczej".

A więc robota w wojsku idzie. Co na to władze wojskowe?

Dokumencik drugi — to okólnik do komendantów chorągwi, w którym się poleca aby 50% ze składek członkowskich użyć **„na inwentarz uzbrojenia"** oraz „poleca się druhowi Stefanowi Kotowskiemu, **wypożyczenie broni komendantom chorągwi".** Więc p. Kotowski jest w posiadaniu takiej ilości broni, **że aż ją wypożycza!**

Widzimy, **że endecja odżyła po dniach majowych i bierze się do roboty.**

—ooo—

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Echa walk wiedeńskich w Paryżu

W powodzi kłamstw i plotek — Wnioski komunistycznej „l'Humanite" — Myśl o interwencji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Paryż, 22 lipca.

W sobotę 15 lipca zaalarmowały Paryż olbrzymie depesze dzienników porannych donoszące o krwawej rewolucji w Wiedniu. Wielkie dzienniki burżuazyjne ograniczyły się do suchego streszczenia wypadków wyglądających na ogół dosyć mgliście w oświetleniu sprzecznych z sobą pierwszych doniesień telefonicznych.

— „Stolica Habsburgów — pisał *Matin* — jest widownią krwawych rozruchów, których tło i rozmiary nie są nam jeszcze w tej chwili znane".

Le Journal także nie wiadomo skąd i poco przypominał we wstępnym artykule... Habsburgów.

„L'ancienne capitale des Habsbourg — dawna stolica Habsburgów *zagraża pokojowi europejskiemu*" — oto był pierwszy wniosek wysnuty przez kierujące organy opinji francuskiej.

Depesze czerpane bez skrupułów *z najmniej miarodajnych źródeł*, w większości przyprawione pikantnie przez poszukujących sensacji „korespondentów nadzwyczajnych" z za biurka nadzwyczajnego, mówiły o „krwawej rewolucji, kierowanej przez komunistów". Rola austrjackiej socjalnej - demokracji, która jak wiadomo tak przed rozruchami jak też i po ich zakończeniu była i jest istotnym panem położenia w Wiedniu, *była rozmyślnie przedstawiana w fałszywem świetle*. Być może, że burżuazyjna prasa francuska *brała w ten sposób odwet na socjalistach austrjackich za ich dążność do połączenia Austrji z Niemcami*, co jest, jak wiadomo, w sposób bardzo gwałtowny zwalczane przez nacjonalizm francuski, oraz przez oficjalnych kierowników polityki francuskiej.

OPINJA KOMUNISTYCZNA

Pod wrażeniem pierwszych, w wysokim stopniu jak powiedziałem *nieprawdopodobnych* doniesień prasowych, sięgnąłem nie bez ciekawości do centralnego organu francuskiej partji komunistycznej l'Humanite.

L'Humanite jest redagowana z punktu widzenia fachowo dziennikarskiego bardzo sprawnie. Obfity dział wiadomości międzynarodowych, specjalna rubryka poświęcona Rosji sowieckiej, z talentem pisane migawki satyryczne, bogata rubryka poświęcona pracy rozkładowej w armji i marynarce — czyni lekturę organu komunistycznego bardzo interesującą. Przyczyniają się do tego niewątpliwie także artykuły wstępne pisywane zwykle przez deputowanego Cachina, oraz uwagi o wymiarze sprawiedliwości w procesach politycznych pióra głośnego paryskiego adwokata Villant-Couturier a. Nieraz czytając *L'Humanite* podziwiałem żywą i pełną temperamentu manierę pisarską publicystów komunistycznych — cóż — kiedy zawsze, niestety *zawsze*, znajdywałem *tam niegodziwą napastliwość pod adresem francuskiej partji socjalistycznej* i wogóle międzynarodówki socjalistycznej, jakgdyby walka *wewnątrz obozu robotniczego* była rzeczą zaszczytniejszą i pożyteczniejszą aniżeli istotna walka z kapitalizmem.

Także krwawy piątek wiedeński posłużył komunistom francuskim do niegodziwej nagonki na austrjacką partję socjalno-demokratyczną i jej kierowników. Gdy sobie uświadomimy, że kwietniowe wybory do wiedeńskiej rady miejskiej skupiły pod sztandarem socjalistycznym w Wiedniu 694 tysiące wiedeńskich robotników i pracowników umysłowych, partja zaś komunistyczna uzyskała *wszystkiego 7 tysięcy 632 głosów*, to stanie się dla nas jasnem, że nagonka *„l'Humanite"* na austrjacki socjalizm *jest poprostu walką z austrjacką klasą robotniczą.* Jakiem prawem bezczelni deputowany Cachin austrjacką socjalną demokrację? — W czyjem imieniu wydaje wyrok potępienia na zgórą pół miljonową armję zorganizowanych pod czerwonym sztandarem robotników wiedeńskich? Czy w imieniu tej garstki komunistów austrjackich, którzy nie odgrywają w Austrii żadnej roli? Czy w imieniu swojem? Czy w imieniu międzynarodówki moskiewskiej?

P. Cachin nie zadał sobie widocznie tych pytań, w artykule bowiem swoim o krwawych zajściach wiedeńskich stwierdza:

1) że tow. Otto Bauer i tow. Karol Seitz burmistrz czerwonego Wiednia *„postanowili wspólnie z kanclerzem Seiplem zgnieść z bronią w ręku powstanie robotnicze z piątku 15 lipca"*:

2) że tow. Otto Bauer i tow. Karol Seitz *„na skutek cichego porozumienia z burżuazją austrjacką zlikwidowali strajk generalny, aby uniemożliwić rozszerzenie się rewolucji na całą Austrję"*; oraz

3) że austrjacka partja socjalistyczna *„ukazała w świetle tych wypadków swoje prawdziwe oblicze, — opiekunki burżuazji"*.

Czytelnicy „Naprzodu" znają już z telegramów oraz z paru znakomitych i najzupełniej wyczerpujących temat artykułów redakcyjnych przebieg krwawych wypadków wiedeńskich, ich podłoże i obecną sytuację w Wiedniu — nie będę więc wykazywał całej *potworności* oskarżeń szefa komunistów francuskich. Podałem trzy wnioski jakie p. Cachin wysnuł z rewolucji wiedeńskiej, aby towarzyszom polskim zademonstrować na wpadającym w oczy przykładzie *niegodziwość* taktyki komunistycznej. Artykułu bowiem deputowanego Cachina o Wiedniu nie mogę nazwać inaczej jak tylko — *niegodziwością!*

NIE CHCEMY WOJNY DOMOWEJ!

A teraz inna sprawa.

Myśl przewodnia austrjackich socjalistów da się streścić jednem słowem: *demokracja*. Walka o demokrację, obrona demokracji i *realizacja socjalizmu na drodze demokracji.* Jak głęboko wrosło w masy austrjackich robotników przywiązanie do urządzeń demokratycznych, jak daleką, jak obcą jest im myśl o stosowaniu przemocy, gwałtu, siły, dyktatury, o tem przekonywałem się po wielekroć razy podczas mojego niedawnego pobytu w Wiedniu. „Nie chcemy *łatwych triumfów* — mówił na olbrzymiem zgromadzeniu majowem tow. Otto Bauer, uznany przez wszystkich wódz partji austrjackiej — nie chcemy *łatwych* triumfów i dlatego *odrzucamy myśl o ujeciu władzy w państwie drogą jakiegokolwiek puczu!* Socjalizm nie buduje się w przeciągu 24 godzin i dlatego nie popełnimy w Wiedniu szaleństw komunistycznych. Świadomi swojej siły zdobędziemy się na *rozsądek cierpliwości*. Za 5 czy 10 lat, jeżeli postępy uświadomienia socjalistycznego będą szły nadal takim krokiem jak obecnie i tak zdobędziemy *większość* i wówczas przy jej pomocy będziemy mogli na drodze *demokracji* objąć władzę w państwie. A i wówczas jeszcze, towarzysze, nie zbudujemy w Austrii socjalizmu w przeciągu paru nocy."

To nie były słowa *łatwe i tanie* jakich potoki całe wyrzucają z siebie wiecowi pyskacze. To były słowa *mądrego* i czującego swą *odpowiedzialność* wobec klasy robotniczej myśliciela i teoretyka. Nie były to także słowa - czekoladki, słowa - świecidełka, ku którym śmieją się same oczy i które proszą się wprost o oklaski. Były to *poważne* i *rozważne* wskazania programowe, które nie zawsze trafiają do przekonania mas, rzadko tylko mogą u mas liczyć na *pełne* zrozumienie. *A przecież, właśnie ten ustęp przemówienia tow. Bauera przyjęty został z największym entuzjazmem.*

— Nie chcemy rozlewu krwi! Nie chcemy wojny domowej! — wołali robotnicy wiedeńscy. — *Chcemy pokoju i pracy.*

Nikt też inny tylko *czerwona gmina wiedeńska* dawała im i jedno i drugie.

Gdy wracałem z obchodu majowego z kilkunastu towarzyszami wiedeńskimi zapytałem ich między innemi o cele milicji republikańskiej *Schutzbund*.

— Chcemy spokoju w państwie — mówili mi towarzysze „Schutzbundowcy" — ale teraz na świecie poczyna być modny faszyzm. Musimy być przygotowani. Nie możemy być bezbronni. Gdybyśmy zostali sprowokowani — *potrafimy pokazać pazury...*

I 15 lipca właśnie pokazali je. Nic więcej.

INTERESUJĄCA ROZMOWA PRZY ŚNIADANIU

Opanowawszy stolicę *mogła* austrjacka partja socjalistyczna bez większego trudu napędzić pralata Seipla i zdobyty siłą ster państwa zatrzymać. *Nie chciała tego.* Nie chciała poprostu dlatego, że, jak mówił 1 maja tow. Bauer — nie chciała łatwych triumfów, triumfy takie są bowiem zwykle — *krótkotrwałe...* I dlatego nakazała przerwanie walki. Nie była to — jak chce komunistyczna „l'Humanite" — żadna zdrada, tylko *dowód wierności zasadom*. Ponadto — dowód *rozsądku*.

— „Nie chcemy dzielić losu robotników Włoch i Węgier" — mówi odezwa wydana przez partję austrjacką na drugi dzień po krwawych zajściach, *a w słowach odezwy nie było ani trochę przesady.* Myśl o interwencji zagranicznej w razie przeciągania się walk mimo oficjalnych zaprzeczeń — *istniała*. Kto śledził parę ostatnich dni opinje francuskiej prasy burżuazyjnej o zajściach wiedeńskich ten *nie może mieć pod tym względem żadnych wątpliwości.*

Pisze o interwencji wcale niedwuznacznie wiedeński korespondent *Journalu* pan Georges le Ferre, zresztą dziennikarz bardzo utalentowany i orjentujący się w zagadnieniach politycznych Europy centralnej bardzo dobrze. Oto urywek jego wiedeńskiej korespondencji skrzącej się barwnością i pełnej *głębokich a trafnych spostrzeżeń.*

„Siedziałem właśnie przy śniadaniu u pana de Chambrun, ministra pełnomocnego w poselstwie francuskiem. Mówiliśmy o ostatnich zajściach i potężnych manifestacjach wiedeńskiej klasy robotniczej. Komentowaliśmy wyrok na mordercach z Schattendorfu.

Znajdujący się w naszem towarzystwie adwokat wiedeński uspokajał nas.

— Manifestacje są ogromne ale spokojne. Robotnicy wiedeńscy są zdyscyplinowani. Wszystko skończy się dzisiaj wieczorem...

Wbiegł do jadalni jeden z urzędników poselstwa. Przynosił nam złą nowinę.

— Pali się pałac sprawiedliwości!

Adwokat zaniepokoił się.

— Pałac sprawiedliwości — powiedział pan. Przerwaliśmy śniadanie i przeszliśmy do obszernej sali poselstwa. Wszyscy członkowie delegacji francuskiej byli tu już zgromadzeni. Patrzeliśmy na smugę dymu rysującą się na niebie.

— Oto akcesorja rewolucji — powiedział ktoś z nas.

— Dlaczego jednak pałac sprawiedliwości? — zastanawiał się adwokat. Przecież proces nie toczył się w gmachu pałacu sprawiedliwości, tylko w sądzie krajowym. W pałacu sprawiedliwości nie mieści się sąd karny. Tam rozpatrywane są tylko sprawy cywilne, mieszczą się archiwa, akta gruntów, rejestry własności...

Powtórzył to ostatnie słowo. Spojrzeliśmy porozumiewawczo po sobie. Zdawało nam się, jakgdybyśmy rozwiązali tajemnicę...

— Sądzę przeto — mówił dalej adwokat — zwracając się do ministra Chambrun a — że ci, których akta palą się w tej chwili nie byliby przeciwni interwencji zagranicznej...

Ale minister Chambrun, nie dosłyszał, czy też nie chciał dosłyszeć tego pytania"...

* * *

Korespondent *Journal'u* jest niewątpliwie nie tylko utalentowanym dziennikarzem, ale także *bystrym obserwatorem.*

W razie przewlekania się walki burżuazja wiedeńska byłaby z pewnością skierowała wzrok na zagranicę. Korespondent „Journalu" twierdzi wprawdzie, że minister Chambrun, poseł franc. w Wiedniu nie dosłyszał pytania niedyskretnego adwokata — czy byłby jednak nie dosłyszał go także po raz drugi?...

Robotnicy austrjaccy uniknęli losu robotników Włoch i Węgier dzięki swojej wielkiej karności i rozumowi kierownictwa partji. Tylko p. Cachin nie chce o tem wiedzieć, trzeba jednak żeby o tem wiedzieli robotnicy polscy.

Wiesław Wohnout.

Uposażenie kolejarzy

W czasie ostatniej konferencji delegacji ZZK i ZZM. z ministrem Romockim odbyła się narada nad sprawą uposażenia kolejarzy.

P. **Romocki** oświadczył, że zamiarem jego jest **przeprowadzić wyłączenie kolejarzy z ogólnej ustawy uposażeniowej**. W tym celu M. K. opracowało dwa projekty nowego uposażenia kolejarzy, jeden dla etatowych, drugi dla nieetatowych (stałodziennych).

Minister wręczył projekty delegacji i prosił, by związki w czasie możliwie najrychlejszym wydały o tych projektach swą opinję, t. j. przedstawiły ministerstwu swe poprawki tak, by sprawa cała mogła być przed 1 września już ostatecznie zdecydowana.

Na pytanie pos. tow Kuryłowicza, czy w łonie rządu sprawa została już ostatecznie uzgodniona, odparł minister że na podwyższenie płac kolejarzy od 1. IX. b. r. ma już zasadniczą zgodę **premjera**. Co do min. skarbu, to zgadza się on, na wyodrębnienie kolejarzy z ogólnych norm uposażeniowych i na wprowadzenie dla nich oddzielnych norm z dn. 1 września.

Z kolei tow. pos **Kuryłowicz** zapytuje o ogólną przeciętną wysokość, mającej nastąpić podwyżki. Na to odpowiada minister, że **szczegóły** nowych projektów uposażeniowych mają być dopiero uzgodnione z ministrem skarbu...

Tow. **Kuryłowicz** zapytuje wreszcie co będzie, gdy z jakichkolwiek powodów uzgodnienie nowych projektów uposażeniowych w łonie rządu nie będzie mogło nastąpić do 1. IX.

W odpowiedzi na to, minister oświadcza, że o ile fakt podobny istotnie miałby miejsce, wówczas minister **zaprosi dn. 22 VIII** Związki na konferencję, celem omówienia **formy i wysokości zaliczki**, jaka z dniem 1. IX. b. r. ma być kolejarzom, na poczet nowego uposażenia wypłaconą.

Tyle co do strony informacyjnej.

A teraz co do projektów samych.

Otóż podnieść przedewszystkiem należy, że nowe normy uposażeniowe zawierają ten sam błąd **zasadniczy a raczej te sama zasadniczą krzywdę**, która istnieje w przepisach obecnych, a którą ZZK. zwalcza od szeregu lat, mianowicie, że dzieli **uposażenie na dwie części: dla etatowych osobno a dla nieetatowych osobno...**

Gdyby między pracownikiem etatowym a t. zw. stało-dziennym istniały istotnie jakieś różnice, np. w tym guście, jak między etatowym a sezonowym lub kontraktowym, wówczas podział taki możnaby zrozumieć...

Ale różnic takich nie było, niema wogóle i nie będzie!... Etatowy pełni stale służbę, na stałym służbowym posterunku aż do wyjścia z kolei. Nieetatowy czyli stałodzienny — **najdosłowniej to samo...** Musi on być, podobnie jak etatowy, fachowcem-kolejarzem, pełni pracę nie przelotną, ale stałą, dla kolei ciągle, bez przerwy **potrzebną**, ponosi **te sama odpowiedzialność służbowa** i t. d. i t. d. Słowem między obowiązkiem jednej i drugiej grupy nie zachodzi najmniejsza różnica.

Tymczasem w prawach i w uposażeniu jednych i drugich wprowadza się **różnicę na niekorzyść stałodziennych...**

To też Związek klasowy, który podział ten zwalcza od chwili jego powstania, **z całym naciskiem obstawać będzie przy swem zasadniczem żądaniu**, by wydane zostały **jednolite przepisy uposażeniowe dla wszystkich** bez wyjątku stale na kolei zatrudnionych pracowników. Przy tej sposobności ZZK. wystąpi również z całym naciskiem przeciw praktykowanemu dotychczas bezprawiu, polegającemu na tem, że ludzi od lat stale na kolei pracujących i dla kolei potrzebnych, prowadzi się w ewidencji „sezonowych" (!!), wzgl. „czasowych", których opłaca się **wręcz podle** a których każdej chwili na bruk można wyrzucić.

Historja powyższa łączy się z pragmatyką służbową, do której poprawki ZZK. i ZZM. przedłożyły już ministerstwu, domagając się usunięcia tego krzywdzącego podziału...

O szczegółach nowych norm płacy pomówimy jeszcze osobno. Tu tylko chcemy zwrócić uwagę na prawną, formalną stronę tego zagadnienia...

Mianowicie oba projekty (dla etatowych i nieetatowych), kwestję przekształcenia PKP. **na „przedsiębiorstwo kolejowe" z góry już przesądzają** w tej formie, że rozpoczynają się od jednobrzmiącej formułki:

„Na mocy art.... rozp. prez. R. P. **o utworzeniu samoistnego przedsiębiorstwa państw.** „Polskie Koleje Państwowe", postanawia się"...

Otóż że to przekształcenie **do 1. IX. b. r. nie nastąpi**, rzecz najpewniejsza... Wedle naszych informacyj, kwestja tego „przedsiębiorstwa" o tyle jest jeszcze wogóle **płynną**, że nawet w łonie rządu nie są uzgodnione pod tym względem zapatrywania. Utworzenie „przedsiębiorstwa", to wogóle jeszcze **rzecz przyszłości**, nie wiadomo jak dłuugiej...

Jeżeli tedy rząd **istotnie szczerze pragnie** mizerne położenie kolejarzy raz wreszcie poprawić, tedy należy od 1. IX. b. r. dać kolejarzom **ogólną procentową podwyżkę płac**, ale taką, by wobec drożyzny oznaczyła ona **istotną poprawę ich egzystencji.**

Tego ZZK. **stanowczo się domaga.**

W ubiegłej sesji sejmowej był w tej sprawie, — jak wiadomo, — przedłożony **wniosek klubu PPS.**, podający zupełnie **konkretne realne** sposoby finansowego rozwiązania tego zagadnienia. Przedwczesne i nagłe zamknięcie sesji **utraciło ten wniosek.**

Zobaczymy, jak sprawę tę załatwi obecnie sam rząd. Kcz.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Maks Landau

Tow. dr. Maks Landau, b. adwokat, emerytowany pułkownik korpusu sądowego, doradca prawny DOK Nr. 1, zmarł w Wiedniu w dniu 24 lipca po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 57.

Straciliśmy w nim jednego z najbardziej oddanych partji towarzyszów, idealistę o bezgranicznej dobroci, o złotem sercu i szlachetnym charakterze.

Tow. Maks Landau pochodził z zamożnej burżuazyjnej rodziny lwowskiej, studja zaś prawnicze odbył na uniwersytecie wiedeńskim. Już jako akademik, był socjalistą i brał gorliwy udział w młodym wówczas, polskim ruchu socjalistycznym, jako jeden z wybitniejszych ludzi w ówczesnej polskiej kolonji w Wiedniu. Utrzymywał on bezpośrednie stosunki z wiedeńską partją soc.-demokratyczną, której wódz dr. Wiktor Adler, wywarł głęboki wpływ na jego umysłowość. Wszelako tow. Maks Landau, przez przyjaciół zwany zwykle Maćkiem Landauem, pozostawał w nieustannym ścisłym kontakcie z partją w kraju i to zarówno z galicyjską socjalną demokracją, do której należał, jak i z PPS zaboru rosyjskiego, której niezliczone usługi oddawał ochoczo i gorliwie. Takim pozostał też, gdy otworzył w Wiedniu kancelarję adwokacką, którą tam prowadził przez kilkanaście lat. Iluż to towarzyszów z kraju mieszkało u niego w gościnie podczas pobytu w Wiedniu! Między nimi Józef Piłsudski niejednokrotnie bywał jego gościem. Bliższa przyjaźń łączyła tow. dra Maksa Landaua z ś. p. tow. drem Kazimierzem Kelles-Krauzem (Michałem Luśnią), który mieszkał w Wiedniu w tej samej kamienicy, co tow. Landau. Charakterystyczną cechą charakteru tow. Maćka Landaua była niewyczerpana uczynność, z której też korzystało obficie zarówno mnóstwo towarzyszów, jak i partja.

Po kilkunastu latach tow. dr. Landau przeniósł się wraz z rodziną i swą kancelarją adwokacką do Lwowa. Z wybuchem wojny światowej wstąpił do legjonów polskich i przebył kampanję w pierwszej brygadzie, jako sędzia wojskowy. W niepodległej Polsce pozostał w armji, w której doszedł do rangi pułkownika korpusu sądowego. Z PPS łączyły go aż do końca serdeczne stosunki.

Żonaty był z Krakowianką, tow. Heleną Gumplowiczówną, znaną ekonomistką socjalistyczną, obecnie żoną wiedeńskiego socjalisty tow. dra Ottona Bauera. Syn i córka tow. Landaua biorą już od kilku lat czynny udział w pracach PPS.

Tow. dr. Maks Landau, socjalista całą duszą przywiązany do partji, gorący niepodległościowiec polski, człowiek czysty, ofiarny i nieposplicie dobry, pozostawia po sobie zaszczytną pamięć. Zgon jego budzi głęboki żal u wszystkich, którzy mieli sposobność kiedykolwiek zetknąć się z tym idealistą nieziemskiej dobroci serca. E. H.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

HAIMA TOSAKI

List w beczce cementu

(Opowiadanie japońskie)

Matsudo Todzo pracował. Praca jego polegała na otwieraniu beczek z cementem. Po otwarciu beczki, ładował cement w paczki, które potem chwytała maszyna i posuwała je dalej po drewnianym torze. Maszyna nie czekała. Przez jedenaście godzin dziennie stał Matsudo Todzo z szuflą w ręku, między beczkami a paczkami. Przez jedenaście godzin dziennie nurza się w cementowym pyle.

Matsudo Todzo był przeciętnym człowiekiem. Podczas jednastogodzinnej pracy miał tylko jedno pragnienie: pozbyć się pyłu z nosa. Głowa, barki, brwi i wąsy okryte były pyłem, nozdrza pokrywała skorupa. Matsudo Todzo nie miał czasu na utarcie nosa. Maszyna dziesięć razy na sekundę wypluwała cement, a Matsudo Todzo musiał zawsze jej nadążyć. W południe była przerwa półgodzinna, podczas której spożywał garść ryżu i czyścił maszynę. Cement wdzierał się przez nos do płuc, do krwi, do całego ciała.

Tak było zawsze. Dziś jednak, nurzając szuflę w beczce, znalazł Matsudo Todzo małą paczuszkę. Pomyślał sobie: „To szczególne". Nie miał czasu na dalsze rozważania, gdyż maszyna nie czeka na nikogo. Podniósł pakiet, był zupełnie lekki. Wsunął go do kieszeni swego fartucha i pracował dalej.

Zdawało się, że dzień nie ma końca; podczas gdy Matsudo Todzo wypróżniał beczki, nadpełzające ku niemu na ruchomej taśmie, pomyślał sobie, że w pakiecie nie mogą się znajdować pieniądze. To też rychło zapomniał o paczuszce.

Kiedy słońce zaszło, beton był gotów, maszyna zwolniła tempa, kończył się dzień pracy. Pod wężem, który zaopatrywał maszynę w wodę, obmył sobie Matsudo Todzo twarz i ręce z pyłu, obwiązał szyję chustką, w której przyniósł sobie obiad i zabrał się do domu. W głowie krążyła mu tylko jedna myśl: jeść, pić i spać. W mroku widniał niebosiężny, śnieżny szczyt olbrzymiej góry Enajama, u jej stóp huczała i szumiała Kisogara, dziś tak samo jak przed tysiącem lat. Zmęczone ciało Matsudo Todza zadrżało od wieczornego chłodu. Na widok pięknej okolicy z goryczą pomyślał o siódmem dziecku, które mu żona wkrótce powije. Przyjdzie na świat w najzimniejszej porze roku, jakby się świat sprzysiągł na to maleństwo. Przyjdzie na świat w porze, kiedy dwa yeny Matsudo Todza nie wystarczą na ryż. Matsudo Todzo jest znużony, zmęczony, ma wszystkiego dość, dość... Myśli jego były coraz cięższe, był w ponurym nastroju.

Nagle wpadła mu na myśl paczuszka w kieszeni. Wyjął ją i obtarł o spodnie. Była zabita gwoździami, bez napisu. Matsudo uderzył nią o kamień, ale się nie rozbiła. Zaklął; wściekły, zdeptałby najchętniej cały świat. Rozbił paczkę uderzeniem nogi. Wieko odpadło. Matsudo wyjął z paczki kilka szmat, w które owinięty był papier. Na papierze było napisane:

„Jestem robotnicą w fabryce cementu, szyję worki na cement. Mój mąż, mój najdroższy, pracował przy żarnach, szuflował kamienie. Jednastego listopada rano rzucił duży kamień do maszyny, poslizgnął się i wpadł razem z kamieniem w tryby. Nie zatrzymano maszyny. Pogrzebały go kamienie, maszyna pokrajała jego ciało w kawałki, wypluła tylko krwawe strzępy. Z jednej maszyny poszło jego ciało do drugiej, warczące tarcze stalowe starły jego ciało na proch. Jego mięso, jego kości, jego dusza zamieniła się w pył cementowy. Mój najdroższy stał się cementem. Zostały tylko strzępy jego odzieży. Zebrałam te strzępy, napisałam ten list, zagrzebałam go w beczce cementu, którą ty dziś otworzyłeś. Czy jesteś robotnikiem? Jeśli tak, to ulituj się i daj mi odpowiedź. Chcę wiedzieć co się stanie z cementem, w który zamieniły się kości mego męża. Czy jesteś murarzem czy też cieślą? Chcę wiedzieć, czy mój mąż posłuży do budowy teatru, czy muru więziennego. Ty jesteś robotnikiem, napisz mi, gdzie jest mój mąż. Na Wschodzie czy na Zachodzie? Blisko czy daleko? Czy jest jeszcze w cemencie i w jakiej postaci się objawi? Te strzępy jego ubrania są podarkiem dla ciebie. Przepojone są potem i pyłem, takim samym pyłem jak ten, w którym ty pracujesz".

Matsudo szedł dalej. Niebo stało się prawie czarne, rzeka szumiała w ciemnościach a Enajama nurzał się wśród gwiazd.

DR. D. GROSS

Pieniądz a banknot

Miernikiem wartości jest pieniądz-złoto — Banknot, papier kredytowy, jest środkiem obiegowym — Zapoznanie tego prawa niszczy właścicieli pretensyj pieniężnych i wywołuje zaburzenia gospodarcze w czasie, gdy banknot spada — Należy dążyc do stałości banknotu — Niezależnie jednak od losu banknotu należy zabezpieczyć oszczędności i kredyty przed dewaluacją — W ten sposob uniknie się zahamowania trybu gospodarczego

II.

Najgroźniejszą rzeczą przy spadku banknotu dla gospodarstwa krajowego jest wyciąganie wkładek oszczędnościowych, zamiana na obce waluty i ograniczenie kredytu ze strony instytucyj finansowych, a tem samem i ograniczenie ilości obiegu pieniężnego ze strony banku emisyjnego.

Najlepszym sposobem zapobieżenia skutkom katastrofalnym jest niedopuszczenie do spadku banknotu. **Jeżeli jednak nie uda się utrzymać stałości banknotu to winno się mimo to wstrzymać katastrofalne poprzednio wyszczególnione skutki co się może stać jeżeli zabezpieczymy pretensjom pieniężnym zwrot wedle parytetu złota.**

Należy dążyć nieustannie do ustalenia banknotu **ale niezależnie od losu banknotu należy zabezpieczyć pretensje pieniężne tak, by na wypadek spadku banknotu wkłady oszczędnościowe nie były wycofane i ani kredyt ani obieg pieniężny nie musiał być uszczuplany.**

Dziś już obawa — może i nieuzasadniona — przed spadkiem banknotu powoduje zaburzenia gospodarcze.

Gdy z końcem czerwca b. r. stało się wiadomem, że pożyczka zagraniczna doznała zwłoki a nie było pewnem, że otrzymamy tymczasowo zaliczkę w kwocie 15 miljonów dolarów nastąpiło na targu pieniężnym pewne zdenerwowanie. Właściciele tezauryzowanych dolarów wstrzymywali się ze zmianą na banknoty złotowe, bank emisyjny w obawie odpływu walut i spekulacji na szkodę złotego stał się powściągliwszym w polityce kredytowej, w konsekwencji czyniły to samo Bank Gospod. Kraj. i inne instytucje finansowe.

Wiem, że kasy oszczędności, które już rozpoczęły udzielać kredyty dłużeo-terminowe do lat 5 szczególnie budowlane, zmuszone były w obawie wycofania wkładów oszczędnościowych lub zmniejszenia redyskonta wekslowego stosować wielką ostrożność przy dalszych kredytach a nawet wstrzymać dłuższe — terminowe kredyty.

Skutki ograniczenia kredytu są dla rolnictwa, przemysłu i handlu, a szczególnie dla przemysłu budowlanego, jednem słowem dla całego gospodarstwa krajowego fatalne.

Gospodarstwo krajowe poprostu nie znosi tych nagłych zmian w systemie kredytowym, a szczególnie wstrzymania i tak już szczupłego kredytu.

Moja propozycja idzie tedy w tym kierunku, by tak oszczędności, jak i kredyty były obliczone i zabezpieczone wedle parytetu złota. Praktyka życiowa tę drogę wskazała. W umowach prywatnych strony w ten sposób swoje pretensje zabezpieczają. Banki państwowe i państwa gwarantują oprocentowanie i zwrot wedle kursu w złocie osobom lokującym swe oszczędności w listach zastawnych, pożyczce dolarowej i t. d. Tę metodę trzeba tylko rozszerzyć i stosować do wszystkich oszczędności kredytów a nadto do świadczeń pieniężnych, opartych tak na umowie jak ustawie. (Płace robotnicze, urzędnicze, podatki i t. d.). Obliczanie nie jest trudne, skoro „Monitor" podaje codziennie wartość banknotu wedle kursu w złocie.

Winny tedy wszystkie banki przyjmować wkłady i zabezpieczać w złocie i tak samo zabezpieczyć zwrot kredytu w złocie. Ta zasada winna być stosowana wszędzie, a więc także przez banki państwowe i Bank Emisyjny.

Przeciw tej zasadzie wystąpią tylko te uprzywilejowane sfery gospodarcze, które mając w banku Emisyjnym i bankach państwowych kredyt złotowy, nie waloryzowany, bogacą się na wypadek spadku banknotu.

Natomiast leży w interesie całej ludności państwa, by raz już kres położyć bogaceniu się i żerowaniu na spadku banknotu.

Zastosowanie tej zasady będzie rachunkowo uproszczone z chwilą gdy (co jest w zamiarze rządu) parytet złotowy będzie ustawowo uzgodniony z wartością obiegową banknotu.

Jestem zdania, że zasada waloryzacyjna przyczyni się walnie do utrzymania banknotu na poziomie parytetu złota, z tem zastrzeżeniem, że utrzymaną będzie równowaga budżetu i, że banknoty będą puszczane w obieg jako papiery kredytowe a nie na pokrycie deficytu budżetowego. **Jeżeli bank Emisyjny będzie wypożyczał banknoty wedle parytetu i będzie żądał zwrotu wedle parytetu to nie będzie człowieka, któryby był interesowany w spadku banknotu.**

Gdyby zaś spadek banknotu mimo to nastąpił to właśnie dłużnicy mieliby interes w szybkim wykupnie banknotów i kurs wróciłby z powodu zwiększonego popytu do parytetu złota.

—ooo—

Sprawa poprawy bytu
pracowników państwowych
rozstrzygnięta będzie w początku sierpnia

Jak się dowiaduje „Głos Prawdy" z miarodajnego źródła, bezwzględnie przed wyjazdem prezesa Rady ministrów marszałka Piłsudskiego do Druskienik, a po powrocie wicepremiera Bartla z Krynicy 3 sierpnia zostanie zwołane *posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawie podwyżki uposażeń dla funkcjonarjuszów państwowych.* Posiedzenie to odbędzie się najpóźniej 15 sierpnia.

Obecnie poszczególne działy administracji państwowej zbierają w tej sprawie materjały przygotowawcze dla wniosków, nad któremi radzić będzie Rada ministrów.

Uchwalone przez Radę ministrów podwyżki *będą wprowadzane stopniowo w życie,* przyczem podwyżka uposażeń *dla kolejarzy* obowiązywać będzie już *od 1 września,* zaś *dla innych kategoryj urzędniczych — od 1 października r. b.*

Niejednoczesne wprowadzenie podwyżek dla funkcjonarjuszy państwowych, wywołane jest tem, że skarb państwa jest nieprzygotowany na poniesienie zwiększonych wydatków z miesiąca na miesiąc.

Równocześnie ze sprawą podwyżki zasadniczych poborów urzędniczych będzie rozważana i zdecydowana *podwyżka dodatku mieszkaniowego ściśle* w tych rozmiarach, jak wzrosło komorne, według ustawy o ochronie lokatorów.

Wysokość podwyżki *nie będzie równomierna* dla wszystkich kategoryj urzędników, lecz będzie zróżniczkowana według stopnia służbowego.

Wybory samorządowe

—o—

WZMOCNIENIE POLSKOŚCI NA WOŁYNIU

Wedle dotychczasowych wykazów województwa wołyńskiego, na terenie tego województwa przeprowadzono wybory do Rad gminnych wiejskich w 80 gminach na ogólną liczbę 95. W 15 gminach wybory nie były przeprowadzone, ponieważ kadencja Rad gminnych w tych gminach nie upłynęła. Obecny stan rzeczy po przeprowadzeniu wyborów przedstawia się na całym terenie woj. wołyńskiego, jak następuje: **Polaków radnych 254 (22,6%), Ukraińców 794 (70,7%), Czechów 28 (2,5%), Niemców 13 (1,2%), Żydów 32 (2,8%).**

Stan rzeczy przed wyborami był następujący: **Polaków 211 czyli 19%, Ukraińców 790 (71,1%), Czechów 43 (3'9%), Niemców 23 (2,1%), Żydów 38 (3,4%).**

Z zestawienia powyższego wynika, **że stan posiadania elementu polskiego w wiejskich przedstawicielstwach komunalnych na Wołyniu wzrósł o 3,6%.**

Dwa pomniki

—o—

PIERWSZY POMNIK PREZYDENTA NARUTOWICZA

stanie w Bielsku cieszyńskiem. Inicjatywa postawienia pomnika zrodziła się w łonie bielskiej grupy Związku powstańców śląskich. Delegacja w tej sprawie przyjęta była przez prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i ministra Składkowskiego, których uprosiła o objęcie protektoratu nad tem przedsięwzięciem. Nadto do komitetu honorowego budowy pomnika wchodzić mają: wicepremjer Bartel, wojewoda Grażyński, generałowie dowodzący dywizjami miejscowemi Zając i Przeździecki i inni. Projekt pomnika wykonała firma „Kamień" w Bielsku.

POMNIK SZCZYPIÓRNIAKÓW

Kulminacyjnym punktem zjazdu legionistów w Kaliszu będzie uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci zmarłych i poległych więźniów Szczypiórna. Będzie to pomnik przerobiony z dawnego obeliska rosyjskiego, ustawionego swego czasu na jednym z placów miasta Kalisza na pamiątkę zjazdu w tem mieście trzech cesarzów. Obelisk, cały z żelaza, wysoki na 2 metry, rozebrany został na kawałki, przeniesiony na pola Szczypiórna i ustawiony między szosą a torem kolejowym, aby zdaleka był widny. Dawne orły cesarskie zastąpiono polskiemi i dano nowe napisy.

Jak rząd płaci
robotników

—o—

Od czerwca br. w Babicach ad Oświęcim, pod kierownictwem p. inż. Niewiadomskiego odbywają się roboty przy regulacji górnej Wisły. Robotnicy tam pracujący zostali przydzieleni przez Zarząd Funduszu Bezrobocia. Za dniówkę płacą tam 2 zł. 70 gr. Z tej płacy robotnik nie może wyżyć, bo niektóry z nich pobierał wyższą zapomogę z Funduszu Bezrobocia. Kilo chleba kosztuje u nas 75 gr. kilo masła 8 zł., kilo mięsa 2'40 zł. do 3'60 zł., litr nafty 50 groszy. Robotnicze mieszkanie kosztuje dzisiaj najmniej 15 złotych miesięcznie. Przy tych robotach regulacyjnych robotnik zużywa nadto ubranie i obuwie, bo pracuje przy maszynach, niektórzy mają już okaleczone ręce, a niektórzy mają poprzebijane nogi, bo niema za co kupić butów. Są to przeważnie robotnicy, którzy dawniej pracowali w kopalniach, we fabrykach, jako rzemieślnicy itd. Wszelkie usiłowania w dyrekcji okręgowej robót publicznych w Krakowie o podwyżkę płacy są bez skutku. Za taką samą robotę płacą gdzieindziej niedaleko po 3'50 zł., a z drugiej strony Wisły na Górnym Śląsku taki robotnik zarabia przy rządowej robocie po 4'50 zł., a przy akordzie do 8 zł. dziennie. Robotnicy zwracają się do p. ministra robót publicznych o wglądnięcie w tę sprawę, a to tembardziej, że nawet tak licho płatni robotnicy sezonowi już od trzech tygodni nie zarabiają, bo jest wysoki stan wody na Wiśle wskutek opadów. — Głód zagląda tym robotnikom do oczu, a przecież pracują przy robotach rządowych!

Przegląd społeczny

—o—

ROZPORZĄDZENIE O ZAPOBIEGANIU CHOROBOM ZAWODOWYM

Minister pracy i opieki społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz, odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim w sprawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu. W konferencji wzięli udział: dyr. departamentu służby zdrowia dr. Piestrzyński i dyr. departamentu pracy inż. Drecki.

ZASIŁKI DLA ROBOTNIKÓW.

Na posiedzeniu komisji organizacyjnej zarządu głównego Funduszu Bezrobocia wypowiedziano się za koniecznością przedłużenia akcji doraźnej na m. sierpień na dotychczasowych terenach i w dotychczasowych rozmiarach. Zdecydowano także podnieść wysokość zasiłków ustawowych w szeregu miejscowości w związku z podwyższeniem zarobków w poszczególnych gałęziach przemysłu, a to na mocy art. 11 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

—ooo—

Wykrycie tajnej fabryki „papierosów monopolowych"

Były to „Płaskie"

W ostatnich czasach pojawiały się w handlu papierosy, które *wyrabiane były z tytoniu najgorszej jakości, a sprzedawano je jako „specjalne". Najwięcej takich falsyfikatów wyrabiano pod nazwą papierosów „Płaskich".* W fabryce cygar stwierdzono, że *papierosy te są wyrabiane przez jakichś pokątnych „fabrykantów", którzy podrabiają również tutki i opakowanie papierosów.* Policja prowadząc śledztwo w tej sprawie, *wpadła na ślad szajki, któ*ra wyrabiała „Płaskie" z najpodlejszego gatunku tytoniu i w fałszywych etykietach sprzedawała je w Krakowie i na prowincji. *Rewizja wydała obfity plon, a współwinnych aresztowano. Szajka ta na tajnej fabryce papierosów robiła doskonały interes.*

Ze względu na toczące się śledztwo, policja nazwiska aresztowanych trzyma w tajemnicy. *Cała afera przybiera wielkie rozmiary.* Dalsze aresztowania w toku.

Tragiczny koniec przyjaźni dwóch żołnierzy

Przypadkiem zastrzelony wartownik

We wtorek o godz. 10 wieczór w Woli Duchackiej na forcie Bonarka, obok wapienników Libana rozegrał się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie. A mianowicie w czasie zmiany warty, szeregowiec 20 pp. Bolesław Nowak, ładując karabin francuski, postrzelił stojącego obok szeregowca Machonia Terentila. Kula karabinowa przebiła Machoniowi bok, przeszła przez jelita i utkwiła w ręce. Machoń zmarł w godzinę po wypadku. Zwłoki przewieziono do kostnicy wojskowej na ul. Wrocławskiej. Natychmiast po wypadku przybyła na miejsce komisja wojskowa i wdrożyła natychmiast śledztwo. Prawdopodobnem jest, że powodem tragicznej śmierci żołnierza była nieostrożność bezpiecznika, czy też brak tegoż w karabinach francuskich.

Szeregowiec Nowak na polecenie sędziego śledczego, został przytrzymany w aresztach wojskowych.

Zabity Machoń był serdecznym przyjacielem Nowaka, toteż tragiczny ten wypadek wywołał wśród żołnierzy wielkie wrażenie.

—ooo—

O stworzenie rezerw zbożowych dla Krakowa

W sprawie stworzenia rezerw zbożowych w Krakowie, odbyła się w prezydjum miasta konferencja, na której *omówiono rozmiary i warunki stworzenia tych rezerw nietylko dla naszego miasta, ale ewentualnie także dla powiatu krakowskiego.* Konferencji przewodniczył wicepr. dr. *Wielgus*, a uczestniczyli w niej naczelnik Wydziału min. spraw wewn. *Schwalbe*, radca min. spraw wewn. *Rosenberg*, delegat Banku rolnego dyr. *Kłopotowski* i przedstawiciel województwa krakowskiego starosta *Milanowicz*.

Na konferencji uzgodniono pewne wytyczne, które przedstawione będą rządowi przez delegatów wysłanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 28 lipca.

DUŃSKA LITERATKA ZACHWYCONA KRAKÓWEM. Po powrocie z Polski do Danji, Karin Michaelis zamieściła sprawozdanie ze swej podróży w duńskich dziennikach. Artykuły te nie pozostały bez echa. Duńska literatka i dziennikarka, panna Gudrun Egebjerg, postanowiła czas urlopu poświęcić na zwiedzenie Polski. Panna Egebjerg jest redaktorką działu kobiecego w poczytnem — „Nationaltidende" w Kopenhadze. Duńska dziennikarka zwiedziła Warszawę i jej okolice, Kraków, Zakopane i Katowice. Najbardziej zachwyca się Krakowem. Podkreśla nadzwyczajną uprzejmość i gościnność Polaków i zamierza powrócić do Krakowa dla głębszych studjów nad zabytkami naszej przeszłości.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH donoszą nam, że Pałac wystawowy zamknięty został z powodu gruntownej restauracji, jaką się przeprowadza, gdyż stan gmachu, jaki zastał nowy Zarząd, jest tak opłakany, że roboty będą musiały potrwać szereg tygodni, a dotyczą w pierwszym rzędzie składów, w których podłogi są zbutwiałe, dach mocno uszkodzony, schody połamane. Odrestaurowaniem gmachu i doprowadzeniem go do jako takiego stanu zajął się łaskawie rektor Szyszko-Bohusz.

ZWŁOKI ŻOŁNIERZY POLSKICH, POLEGŁYCH W ROSJI, BĘDĄ MOGŁY WRÓCIĆ DO OJCZYZNY. Na ostatniej konferencji kolejowej polsko-sowieckiej w Kijowie podpisano ważną umowę o przywozie towarów w komunikacji bezprzeładunkowej. Przeprowadzono konieczne zmiany w taryfach obowiązujących między stacjami polskiemi i sowieckiemi. Zarazem władze sowieckie zezwoliły na przewiezienie zwłok żołnierzy polskich, poległych podczas walk na terenie Rosji sowieckiej.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI zawiadamia, że 1) dzieci z pierwszego sezonu kolonji z Kobiernic wracają do Krakowa w piątek 29-go lipca o godz. 7 min. 30 wieczór; 2) odjazd dzieci, przyjętych na II sezon kolonji do Kobiernic nastąpi w poniedziałek 1 sierpnia o godz. 8 min. 50 rano z dworca krakowskiego; zbiórka o godzinie 8 rano na dworcu; 3) dzieci przyjęte na II sezon, mają się zgłaszać w dniu 30 lipca pomiędzy godz. 11 a 12 rano w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, II p., lub w tych samych godzinach u p. Dr. Kalinińskiej w Dębnikach, ul. Barska 34, I p.

POWRÓT UCZNIÓW Z KOLONIJ WAKACYJNYCH. Uczniowie z gimnazjów krakowskich, ze Śląska i z Gdańska w liczbie 100 osób, przebywający w miesiącu lipcu na kolonjach wakacyjnych w Porębie Wielkiej, powracają do Krakowa w sobotę 30 bm. o godzinie 1'55 popołudniu wprost na dworzec krakowski. Z uczniami wraca kierownik kolonij w Porębie Wielkiej, prof. Władysław Koch, który dnia 1 sierpnia o godzinie 11 przedpołudniem w gimnazjum IV (ulica Krupnicza 2, I piętro) ustali liczbę sierpniową uczniów wraz z członkami Wydziału Towarzystwa. Na to zebranie stawić się mają osobiście uczniowie gimnazjów krakowskich, kompetujący na pobyt w sierpniu na kolonji w Porębie Wielkiej. Wyjazd serji sierpniowej nastąpi dnia 2 sierpnia o godzinie 8'40 rano.

PIERWSZA KOBIETA—ZEGARMISTRZ. W d. 25 bm. złożyła przed tutejszą komisją egzaminacyjną egzamin na czeladnika zegarmistrzowskiego pierwsza kobieta, a mianowicie p. Emilja Zakrzewska, córka tutejszego mistrza zegarmistrzowskiego śp. Wiktora Zakrzewskiego, z postępem bardzo dobrym. P. Zakrzewska zamierza uzupełnić swą wiedzę zawodową w wielkich fabrykach szwajcarskich.

ZDERZENIE AUTA Z ROWEREM. Stanisław Kijana, jadąc na rowerze przez III most na Wiśle, został potrącony przez auto Nr. 6533. Wskutek tego potrącenia, Kijana doznał ogólnych obrażeń, a rower został połamany.

PRZECIĄŁ SOBIE ŻYŁY U RĘKI. Wezwano pogotowie ratunkowe do Prokocimia, gdzie 21-letni Franciszek Sochacki, woźny z głównej poczty w Krakowie, przeciął sobie w zamiarze samobójczym żyły u lewej ręki. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia, Sochackiego pozostawiono opiece domowej. Powód zamachu nieznany.

POBITY PRZEZ ZNAJOMYCH. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Błażejowi Cielowskiemu, który został pobity przez znajomych swoich. Najwięcej znęcał [illegible] nad Cielowskim niejaki Rusek, który wybił mu cztery zęby. Ruskiem zajęła się policja.

POŻAR. Wezwano straż pożarną do mieszkania Jakóba Frechlicha przy ul. Zamkowej l. 1, gdzie z powodu wadliwej budowy ścianki zapaliło się belkowanie. Straż ogień ugasiła.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. P. M. Popielowej, zamieszkałej przy ul. Radziwiłłowskiej 13, skradziono z biurka 40 dolarów. Do mieszkania p. A. Ciołka (ul. Sobieskiego 17), włamał się nieznany sprawca i skradł garderobę wartości 1200 złotych. Również okradziono mieszkanie p. T. Masłowskiego i zabrano garderobę wartości 550 złotych. Wreszcie jacyś opryszkowie włamali się do restauracji p. Bergera przy ul. Zamkowej 2 i skradli 40 dolarów, dalej kilkanaście flaszek wódki, kiełbasę, czekoladę i wyroby tytoniowe.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

FAUST — CYRULIK SEWILSKI — CARMEN, oto najbliższy repertuar katowickiej opery w Krakowie. Dziś, we czwartek, dana będzie opera Gounoda „Faust" z pożegnalnym występem niezrównanego mistrza **Adama Didura** w roli „Mefista" oraz jedynym występem utalentowanej śpiewaczki **Olgi Didur** w roli Małgorzaty. W piątek pożegnają się ulubieńcy naszego miasta, p. Ada Sari i Zenon Dolnicki, w operze Rossiniego „Cyrulik Sewilski". W sobotę, jako przedostatnie przedstawienie, dana będzie opera Bizeta „Carmen" z pożegnalnym występem Aleksandry Szafrańskiej.

LUCYNA MESSAL, znakomita primadonna operetki polskiej, przyjeżdża do Krakowa i rozpocznie w dniu 1 sierpnia br. gościnne występy w teatrze im. J. Słowackiego z całym zespołem świetnej operetki warszawskiej. Na pierwsze przedstawienie w dniu 1 sierpnia oraz drugie w dniu 3 sierpnia daną będzie słynna operetka Kalmana „Księżna Cyrkówka". We środę zaś 3 sierpnia „Ewa" Lehara. W obu operetkach tytułowe partje odtworzy Lucyna Messal. Bilety są do nabycia tylko w kasie dziennej teatru miejskiego.

WIELKIE WIDOWISKO OPEROWE „PAJACE" NA WOLNEM POWIETRZU daje opera katowicka w sobotę 30 i w niedzielę 31 bm. o godzinie 4 popołudniu na boisku KS „Jutrzenka" (plac powyścigowy) z udziałem całego zespołu solistów opery katowickiej, baletu, chóru, orkiestry, członków Krakowskiego Towarzystwa Operowego i statystów. Wykonana zostanie ulubiona opera Leoncavalla „Pajace" w specjalnej inscenizacji, z gościnnym występem świetnego tenora oper zagranicznych **Ignacego Manna** w roli Canio. Bilety w cenie 1—5 złotych są do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8 oraz w dniu przedstawień od godziny 2 popołudniu przy wejściu.

TEATR „NOWOŚCI" (przy ul. Rajskiej 12). Zapowiedziane wieczory variétowo-kabaretowe wzbudziły zainteresowanie w całym Krakowie. Wśród zaangażowanych artystów zagranicznych wystąpi gościnnie w przejeździe z Bukaresztu na zachód, słynna trupa rumuńska „Sanco". Ekscentryczny akt akrobatyczno-taneczny, — dalej Mme „Freda", najwyższa szkoła tresury psów, oraz cud 20 stulecia, pies „Puddy", który sam mnoży, dodaje, odejmuje — oto część produkcji, któremi trupa ta wzbudziła podziw całego świata. Jest to nielada sensacja dla Krakowa. Zamawianie biletów w handlu p. Rudnickiego (Linja A—B). Premiera 1 sierpnia o godzinie 8'30 wieczorem.

TEATR UKRAIŃSKI W KRAKOWIE. Na dwa przedstawienia zjeżdża do teatru „Nowości" ul. Rajska 12, znany ukraiński naddnieprzański teatr. Jako pierwsza wystawiona będzie 30 bm. słynna ludowa sztuka Staryckiego „Oj ne chody Hryciu ta na weczernyci", zaś w niedzielę 31 bm. „Zaporożec za Dunajem". Zespół składa się z wybitnych sił artystycznych b. teatrów kijowskich, posiada wspaniałą garderobę historyczną i ludową, dekoracje i własną orkiestrę. Bilety wcześniej do nabycia w handlu Wp. Rudnickiego (Linja A—B).

SPORT

II DOROCZNY BIEG KOLARSKI. Jak już donieśliśmy, odbędzie się staraniem RKS „Legji" w Krakowie w niedzielę 31 lipca II doroczny bieg kolarski na przestrzeni 100 klm. Kraków — Wadowice — Kraków o nagrody honorowe miasta Krakowa, oraz RKS „Legji". Start i meta na rogatce Mogilańskiej. Udział biorą tylko kolarze posiadający licencję Związku Polskich Towarzystw Kolarskich. Wpisowe 3 zł. od siodła przyjmuje p. Kantorek, Kraków, ul. Batorego 5. Plombowanie rowerów nastąpi w niedzielę dnia 31 bm. o godzinie 8 rano na rogatce Mogilskiej. Wręczenie nagród zwycięscom przez prezydenta miasta inż. Rollego nastąpi w dniu 31 bm. o godzinie 4 popołudniu na placu przed magistratem krakowskim. Bieg ten, jak świadczą liczne zgłoszenia z rozmaitych miast Polski, zapowiada się imponująco. Należy się spodziewać, że zwolennicy kolarstwa zlawią się tłumnie na starcie.

I MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE, organizowane przez sekcję pływacką KS „Jutrzenki", odbędą się w sobotę 30 bm. w pływalni w parku krakowskim. W zawodach wezmą udział zawodnicy najlepszych czeskich klubów pływackich ISCBB z Brna i APK z Pragi, nadto zapowiedziany jest przyjazd mistrzów Polski: Kajzerównej, Kuncewicza, Jurkowskiego i innych. Początek zawodów punktualnie o godzinie 3 popołudniu.

—ooo—

Z Polski

NOWY PRZYBÓR WISŁY. Na skutek opadów w całem dorzeczu Wisły, powstałe fale na dopływach spowodują podniesienie się poziomów wody na Wiśle pod Zawichostem o 175 cm., pod Warszawą o 200 cm. ponad poziom normalny.

Z LOTNICTWA. Niebawem otwartą zostanie nowa linja komunikacji powietrznej łącząca Warszawę z Wilnem. Nowa linja pozostawać ma pod zarządem Aerolotu.

P. WOJNICZ WRACA DO SŁUŻBY POLICYJNEJ. Wielkie wrażenie wywarł w kołach policyjnych dekret ministra spraw wewnętrznych w sprawie b. podkomisarza warsz. policji politycznej Radosława Wojnicza, który znany jest z zamieszczonych przez niego przed rokiem w „Głosie Prawdy" rewelacyj o Urzędzie Śledczym. — Wojnicz zajmował przez kilka lat stanowisko podkomisarza policji politycznej. Po głośnym swego czasu wybuchu bomby w redakcji tygodnika „Niezależnej Partji Chłopskiej", gdzie raniony został prowokator Trojanowski, usunięci zostali z policji naczelnik Piątkowski i zastępca jego Łacki. Wówczas wystąpił z policji również podkom. Wojnicz, przerzucając się na dziennikarstwo. — Wkrótce po zamieszczeniu głośnych rewelacyj p. Wojnicz przestał pracować w „Głosie Prawdy". W myśl dekretu m-wa spr. wewn. podkomisarz Wojnicz zostanie restytuowany. W związku z tem krążą pogłoski że p. Wojnicz zostanie zamianowany naczelnikiem Urzędu śledczego lub kierownikiem brygady kradzieżowej — ewentualnie brygady fałszerstw.

W KULPARKOWIE JEST DLA WSZYSTKICH MIEJSCE, LECZ NIE DLA OBŁĄKANYCH. Policja lwowska znalazła się w położeniu naprawdę zagadkowem. Na komisarjat policyjny sprowadzono jakiegoś mężczyznę, którego przytrzymano w pobliżu dworca gł. na linji kolejowej, gdzie rozbił budkę i wywoławszy szaloną awanturę, pobił jakąś kobietę. Jak się okazało, owym awanturnikiem jest człowiek umysłowo chory, którego rodzina przywiozła z Włodzimierza Wołyńskiego do Lwowa, by go umieścić w zakładzie kulparkowskim. Zakład kulparkowski jednak nie chciał go przyjąć, bo jest tam dla wszystkich miejsce, lecz nie dla obłąkanych. Rodzina więc pozostawiła chorego we Lwowie, aż w końcu zaopiekowała się nim policja, która go związała, by go chwilowo unieszkodliwić i teraz nie wie, co z nim począć, bo Zakład kulparkowski w żaden sposób nie chce go przyjąć.

MAŁY KUPCZYK POPEŁNIŁ OSZUSTWO NA 100 TYS. ZŁ. Był sobie kupczykiem małym, miał sklepik we Lwowie przy ul. Gołuchowskich 15. Sprzedawał zakupiony towar i powodziło mu się nie źle. Nazywał się Fischel Fechtenholz miał żonę i mieszkał w jednym pokoiku. Znudziło się Fischlowi to spokojne życie. Chciał mieć wielkie mieszkanie, o luksusowem urządzeniu. Chciał żyć pełnem życiem wielkomiejskiem. Pieniędzy nie miał, lecz od czego rozum. Począł sprowadzać rozmaite towary tańsze i droższe. Zapełniwszy swój magazyn towarami, począł je szybko sprzedawać, po zniżonej cenie nawet poniżej kosztów własnych. Gotówkę wpływającą z tej transakcji obrócił w całości na zakupno 4-pokojowego mieszkania i luksusowego urządzenia; dalej trwonił pieniądze na wszystkie strony. Gdy przyszedł termin zapłaty, Fischel nietylko że nie chciał długów wyrównać, lecz kpił sobie nawet z wierzycieli, których naciągnął na 100.000 złotych. Tego już było za dużo, zebrali się ci wszyscy, których Fischel naciągnął i zrobili doniesienie do policji. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Fechtenholza wykryła całe zapasy drogich towarów, które tu usiłował ukryć. Mieszkanie i sklep opieczętowano, jego samego zamknięto narazie w aresztach.

—ooo—

Z zagranicy

SĄDY SOWIECKIE PRACUJĄ. Havas donosi z Moskwy, że rozpoczął się tam proces generała Anenko i Deniszowa oskarżonych o walki zbrojne przeciw sowietom i o masowe mordowanie przedstawicieli władzy sowieckiej. — Oskarżeni przyznali się do winy.

NA WĘGRZECH NIE WOLNO STRAJKOWAĆ. W Budapeszcie policja skonfiskowała w mieszkaniu pewnego czeladnika piekarskiego tajną drukarnię komunistyczną w której drukowano ulotki, nawołujące do strajku robotników sezonowych oraz uprawiające propagandę sowiecką. Wiele osób aresztowano.

MORDERCY Z SCHATTENDORFU OBYWATELAMI WĘGIERSKIMI. Mordercy z Schattendorfu uwolnieni przez sąd przysięgłych, bracia Hieronim i Józef Czermanowie oraz ich szwagier Józef Pinter uciekli po wybuchu rozruchów wiedeńskich na Węgry, do Oedenburga. Tam wręczyli nadżupanowi prośbę o przyznanie im obywatelstwa węgierskiego. Władze węgierskie miały podobno zadośćuczynić tej prośbie. Oczywiście mordercy robotników będą się czuli doskonale w kraju, gdzie rządzi biały teror.

ARESZTOWANIA W JUGOSŁAWJI. Dzienniki budapeszt. donoszą z Białogrodu, że aresztowano tam trzech wybitnych członków partji Radicza, którzy chcieli powołać do życia chorwacką partję chłopską w Serbji południowej. Policja aresztowała w Słowenji 60 uczestników wiecu komunistycznego.

WYROK W NAJWIĘKSZYM PROCESIE NIEMIECKIM. W sensacyjnym procesie przeciwko członkom bojówki komunistycznej, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu, który od 6 tygodni toczył się przed senatem karnym trybunału Rzeszy w Stutgarcie zapadł wyrok, skazujący głównych oskarżonych na karę ciężkiego więzienia od lat 2 i pół do 13. Uzasadniając wyrok, prezydent senatu Niedner zaznaczył, że proces ten był największym i najbardziej skomplikowanym od czasu powstania trybunału Rzeszy. Niedner wskazywał w swojem przemówieniu, że główni winowajcy, na których spada odpowiedzialność za czyn inkryminowany oskarżeniem, są to ci, którym w międzyczasie udało się zbiec do sowietów.

POLA NEGRI ROZWODZI SIĘ. Dzienniki paryskie donoszą, iż książę gruziński Mdivani, od niedawna mąż gwiazdy filmowej Poli Negri, przybył z Nowego Jorku do Anglji. Po 2 dniach pobytu wsiadł na okręt i odjechał do Stanów Zjednoczonych. Pośpieszny wyjazd tłomaczą dzienniki francuskie wiadomością o procesie rozwodowym, który ma się odbyć między małżonkami. O ile informacje pism paryskich są prawdziwe, to przyznać trzeba, że pożycie małżeńskie Poli Negri z jej arystokratycznym małżonkiem było istotnie... niedługie, ślub bowiem odbył się 14 maja br. Więc zaledwie dwa miesiące! Ks. Mdivani był drugim mężem naszej utalentowanej rodaczki, która pierwszy raz wyszła za mąż za hr. Dąbskiego. Wobec tego przypuszczać należy, że następnym małżonkiem niestałej w swych uczuciach gwiazdy filmowej będzie ukoronowany król, posuwanie się bowiem w hierachji arystokratycznej obowiązuje.

KOMUNIŚCI ROZBIJACZAMI JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ i W AMERYCE. Pisma nowojorskie donoszą: Nowojorskie związki socjalistyczne potępiają z oburzeniem zerwanie mityngu masowego na Union Square przez grupę komunistów pod przywództwem Ben Gold'a. Zatarg komunistów z organizatorami mityngu na tym placu doprowadził do rozproszenia demonstrantów przez policję pod pozorem obrony porządku publicznego.

Socjalistyczne związki robotnicze zapowiedziały przez swego przedstawiciela Shiplacoffa, że cofną zapomogi, wypłacane na rzecz więźniów - komunistów w Europie i zorganizują drużyny porządkowe, zadaniem których będzie utrzymywanie porządku na wiecach, urządzanych przez związki.

SPADŁ Z WYSOKOŚCI 11 KILOMETRÓW ŻYWY I ZDROWY. Najlepszy lotnik marynarki amerykańskiej, Carleton, wprost cudem wyszedł cało z swego lotu w pobliżu Waszyngtonu. Carleton zamierzał pobić rekord lotu na wysokość i wzniósł się — jak twierdzi — na wysokość 13.600 metrów. Opuszczając się z powrotem w dół, aeroplan uległ katastrofie. Na wysokości 11.000 metrów eksplodował motor i stanął w płomieniach. Aparat poważnie uszkodzony spadł na ziemię. Lotnikowi nic się nie stało. Obecnie badane są instrumenty ze samolotu, jaką wysokość osiągnął Carleton. Instrumenty te są ciężko uszkodzone.

SKOK W PRZEPAŚĆ Z WYSOKOŚCI 7.000 METRÓW. „L'Intransigeant" donosi, że lotnik Van Learc podczas lotu próbnego, gdy znalazł się na wysokości 7.000 m., spostrzegł nagle, że przyrząd, ułatwiający oddychanie na tej wysokości przestaje funkcjonować. Lotnik, widząc, że traci kontrolę nad aparatem skoczył w przepaść ze spadochronem, który otworzył się dopiero na wysokości 100 m. ponad ziemią. Lotnik Van Learc upadł wśród drzew, gdzie niebawem odnaleziony został przez straż leśną. Lotnik uległ wstrząsowi nerwowemu. Samolot jest całkowicie zdruzgotany.

JESZCZE JEDEN REKORD LINDBERGHA. Słynny lotnik nie przestaje zdobywać obecnie — mimowoli już — rekordów często bardzo oryginalnego charakteru. Ostatnio otrzymał on najdłuższą ze znanych dotychczas depesz, wysłaną mu w hołdzie przez mieszkańców Minneapolis. Obywatele tego miasta w liczbie 17 tysięcy osób obojga płci, postanowili telegraficznie powinszować mu triumfalnego przelotu ponad Atlantykiem i każdy z nich podpisał się pełnem imieniem oraz nazwiskiem! Taśma telegraficzna, na której odebrano tę depeszę, miała blisko 200 metrów długości!

Przegląd gospodarczy

OGRANICZENIE PRZEMIAŁU ZBOŻA

„Kurjer Poranny" dowiaduje się, iż wkrótce w ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się konferencja międzyministerjalna, na której omówiony zostanie projekt rozporządzenia w sprawie ograniczenia przemiału zboża. Projekt ten po uzgodnieniu rozpatrzony zostanie przez Radę ministrów, poczem w formie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej nabędzie mocy obowiązującej. Zasadniczym celem projektu jest ustalenie procentu przemiału.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 27 lipca, (PAT). Dolary 8'915, 8'99, 8'89, Londyn 43'43,43'54, 43'32, Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91, Paryż 35'01, 35'10, 34'92, Praga 26'51, 26'57, 26'45, Szwajcarja 172'25, 172'68, 171'82, — Włochy 48'675, 48'80, 48'55, Wiedeń 125'88, 126'19, 125'57.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Faust".
Piątek: „Cyrulik sewilski".
Sobota: „Carmen".
Niedziela popołudniu: „Lakme".
Niedziela wieczór: „Pomsta Jontkowa".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Sobota: „Oj no chody Hryciu taj na weczernyci".
Niedziela: „Zaporożec za Dunajem".

KINOTEATRY

Nowości: „Ojciec i dzieci" (Rudolf Schildkraut).
Promień: „Kiki" (Norma Talmadge).
Sztuka: „Fałszywy wstyd".
Uciecha: „Zdeptany honor".
Wanda: „Demon morza", Uroczystości pogrzebowe Słowackiego i Turniej żywych szachów na Wawelu.
Warszawa: „Tajemnica obu półkul" i „Biały junak".

RADJO

Czwartek 28 lipca

Kraków (422 m.). 18.00: Transmisja z Warszawy. — 19.00: „Skrzynka pocztowa" — inż. Brondewski. 19.30: Odczyt p. t. „Najważniejsze kierunki pracy społecznej" część I — wygłosi p. dr. S. Lewkowiczowa. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 15.20—17.00: Przerwa. 17.00: Odczyt p. t. „Tatarzy na Litwie" — wygłosi p. Eugenjusz Schummer. 17.25: „Kącik dla kobiet" — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 17.50: Nadprogram i komunikaty. — 18.00: Muzyka taneczna z „Gastronomji". 19.00: Komunikaty PAT'a. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Boczna antena" — wygłosi p. Bruno Winawer. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji i komunikaty PAT'a, nadprogram.

TELEGRAMY

Rokowania przemysłowców polskich i niemieckich

Warszawa, 27 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W połowie października ma się odbyć w Berlinie **wspólna konferencja przedstawicieli organizacyj gospodarczych polskich i niemieckich**. Prawdopodobnie będą zaproszone również organizacje rolnicze. Konferencja obradować będzie w gmachu związku przemysłu niemieckiego. „Berliner Tageblatt" podkreśla, że narady te mogą wprawdzie ułatwić rokowania traktatowe między rządem polskim a niemieckim, **ale nie mogą rokowań tych zastąpić**.

—ooo—

Kapitalizacja rent inwalidzkich

Warszawa, 27 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W tych dniach ogłoszone będzie w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministrów pracy, skarbu i spraw wojskowych **w sprawie kapitalizacji rent inwalidów wojennych**, uchylające rozporządzenie z dnia 11 sierpnia 1923 roku w tym samym przedmiocie.

W myśl tego nowego rozporządzenia, czynności związane z kwalifikowaniem podań, badaniem długowieczności osób, ubiegających się o kapitalizację, opiniowaniem i stawianiem wniosków czy renta ma być skapitalizowana — będą wykonywane **przez władze administracyjne pierwszej instancji**, a nie jak dotychczas, drugiej instancji.

Decyzję w sprawie kapitalizacji rent będą wydawały **władze administracyjne drugiej instancji w porozumieniu z izbami skarbowemi**. Dotychczas decyzje takie wydawało ministerstwo pracy w porozumieniu z ministerstwem skarbu. Obecnie ministerstwo pracy w porozumieniu z ministerstwem skarbu będzie decydowało **tylko w wypadku, gdy urzędy wojewódzkie i izby skarbowe nie osiągną porozumienia**.

ZBADANIE WARUNKÓW PRACY INWALIDÓW

Warszawa, 27 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, ministerstwo skarbu i monopol tytoniowy wyłonią **specjalną komisję, której zadaniem będzie badanie warunków, w jakich handlują inwalidzi wojenni, mający koncesje na sprzedaż tytoniu**.

—ooo—

Proces gen. Żymierskiego

Warszawa, 27 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym rozprawa została otwarta o godzinie 11 przedpołudniem. Pierwsza połowa posiedzenia wypełniona była sprawą wniosków prokuratora z dnia wczorajszego. Adwokat Szurlej, obrońca Żymierskiego, nie sprzeciwia się powołaniu generała **Malczewskiego** na świadka, uważa jednak za rzecz dziwną, że prokurator powołuje się na świadka, który został uznany przez prokuraturę wojskową za człowieka chorego. Natomiast adwokat Szurlej sprzeciwia się wszelkim innym wnioskom prokuratora. Prokurator popiera wszystkie swe wnioski — i domaga się wezwania nowych świadków, którzy mają ustalić niektóre szczegóły zeznań poprzednich świadków. Po dłuższych przemówieniach sąd udał się na naradę celem powzięcia decyzji w tej sprawie.

—ooo—

TĘPIENIE NADUŻYĆ

Warszawa, 27 lipca (PAT). *W wyniku rewizji przeprowadzonej w oddziele państwowego Banku Rolnego we Lwowie władze bankowe zawiesiły w urzędowaniu dyrektora oddziału p. J. Kańskiego za niewłaściwe udzielanie kredytów. Tymczasowe kierownictwo oddziału powierzono dyr. Chodorowskiemu.*

—ooo—

PROCES O OBRAZĘ MINISTRA MIEDZIŃSKIEGO

Warszawa, 27 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Jutro o godz. 10 rano rozpatrywana będzie w sądzie okręgowym rozprawa sądowa w sprawie Aleksandra **Paulego**, oskarżonego przez ministra poczt i telegrafów **Miedzińskiego** o zniesławienie. Sprawa ta była już raz na wokandzie sądowej, jednak na skutek żądania oskarżonego, została odroczona w celu wydostania z ministerstwa sprawiedliwości i prezydjum Rady ministrów dokumentów, mających stanowić ważny atut dla obrony. Na rozprawę zostali wezwani minister Miedziński, poseł Chaciński i szereg innych świadków zarówno ze strony oskarżonego, jak i odwodowych. Sprawa budzi w szerokich kołach **zrozumiałe zainteresowanie**.

Minister Kwiatkowski o gospodarczem położeniu kraju

Krytyka polityki wywozowej min. Kiezabytowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 lipca.

Dzisiaj u ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego odbyła się **konferencja prasowa**. Minister Kwiatkowski wygłosił **trzechgodzinne przemówienie o stanie gospodarczym państwa**.

Minister Kwiatkowski stwierdza ujemne saldo bilansu **handlowego** za I kwartał 1927 r. Wykazuje ono **111 miljonów złotych**. Minister oświadcza, **że Polska przechodzi rewolucję gospodarczą**, a mianowicie odbudowuje się wewnętrznie gospodarczo i rozszerza swą produkcję na wewnątrz i na zewnątrz.

Walka z importem jest bardzo trudna, bowiem walka ta uderzyć może w podstawy gospodarcze. Minister stwierdza, że **wzrósł import rzeczy niezbędnych dla rozwoju gospodarczego**, a więc znacznie wzrósł przywóz garbników, nawozów sztucznych, barwników, o 100% wzrósł przywóz bawełny, wełny i przędzy, o 120% wzrósł przywóz maszyn dla przemysłu. **Zmniejszyły się natomiast rubryki przywozu tych produktów i wyrobów przemysłowych, które wyrabiane są w kraju**, a więc zmalał przywóz skór, obuwia, materjałów włókienniczych, parowozów i wagonów, które wyrabiają fabryki polskie.

Następnie minister omawia **sytuację rolną kraju** i wykazuje, że za okres ostatnich trzech miesięcy **żyto, pszenica i owies dały ujemne saldo 128 miljonów złotych w złocie**. Zjawisko to wynika z nadmiernego wywozu, dokonywanego w ubiegłym roku gospodarczym. **Minister stwierdza, że to był błąd**, jednakże z błędu tego wyciągnięte zostały wskazania praktyczne **i na przyszłość rząd zapobiegnie przez celową politykę zbożową i rezerwy zbożowe nadmiernemu wywozowi**. Minister Kwiatkowski cały import towarów do Polski dzieli na trzy kategorje: **na import towarów koniecznych, pożądanych i zbędnych**. Pierwsze dwie **kategorje stanowią 93% importu, ostatnia kategorja 7%**. Podkreśla jednak minister, że nie mogą być stosowane restrykcje do tej ostatniej kategorji importu, gdyż państwa zainteresowane mogą również ze swej strony zastosować restrykcje. Minister oświadcza, **że utrzyma reglamentacje przywozu oraz kontyngenty przywozowe**.

Co do waloryzacyj ceł, to minister odnosi się do niej **krytycznie**. Waloryzacja ceł wywrzeć może tylko w skutkach zupełnie niepożądane objawy **drożyzny**. W końcu minister omawia prace związane z **polskim instytutem eksportowym** i cały szereg zagadnień mniejszej wagi.

Zakaz strajku generalnego w Anglji

Londyn, 27 lipca. (PT). Izba lordów przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o Trade Unionach, **uznającej strajk powszechny za nielegalny środek walki ekonomicznej**. Niektórzy z pośród liberałów, a w ich liczbie lord Reading **przyłączyli się do parów Labour Party, głosujących przeciw projektowi ustawy**. Do ustawy wniesiono jedną ważną poprawkę, poprawka rozpatrywana będzie przez izbę gmin na posiedzeniu czwartkowem. **Dekret królewski**, na mocy którego projekt ustawy stanie się prawem obowiązującem, ogłoszony zostanie prawdopodobnie, **w piątek**.

—ooo—

Dyskusja nad „krwawym piątk'em" w parlamencie austrjackim

Wiedeń, 27 lipca (PAT). Dziś toczyła się w dalszym ciągu dyskusja na temat zajść z 15 i 16 lipca. **Poseł Gürtler** (chrześc.-spol.) omówił wypadki ze stanowiska ludności włościańskiej. Chłopi, — mówił poseł — pragną przedewszystkiem spokoju i z pewnością nie ukażą się na ulicach Wiednia. Poseł **Renner** (soc.-dem.) z uznaniem podniósł umiarkowany ton przemówienia posła Gürtlera. Poseł **Bichl** (Związek chłopski) oświadczy się **za przywróceniem kary śmierci**. Posiedzenie trwa dalej (godzina 17).

Wiedeń, 27 lipca (PAT). Wczoraj przeprowadzono rewizje domową u wiedeńskich przywódców komunistycznych Tomanna i Koritschonera oraz u kilku członków centralnego komitetu młodzieży komunistycznej.

SPRAWA CHORZOWA W TRYBUNALE HASKIM

Haga, 27 lipca. (PAT). Stały Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze ogłosił decyzję w sprawie kompetencji Trybunału do rozstrzygania sprawy fabryki związków azotowych w Chorzowie. 9-ciu głosami przeciwko 3 Trybunał **uznał się kompetentnym** do jej rozpoznania. W motywach podniesiono, że poprzednia decyzja w kwestji kompetencji nie załatwia obecnie rozpatrywanego **zagadnienia**, że jednak zdaniem Trybunału żadna inna instancja nie jest kompetentna do rozpatrzenia go. Kwestja ewentualnej kompensaty ze wzajemnymi pretensjami Polski pozostawiona została w zawieszeniu. Trybunał oparł się wyłącznie na art. 23 konwencji górnośląskiej uważając, że traktat locarneński w grę nie wchodzi, gdyż skarga niemiecka nie była na nim oparta. Po odczytaniu wyroku sędzia narodowy Polski prof. **Ludwik Erlich** odczytał wotum separatum.

ŁODZIĄ DO MORZA CZARNEGO

Wiedeń. 27 lipca (PAT). **Dziś przybyła tu łódź z osadą klubu wioślarskiego „Polonia". Wioślarze wyruszyli z Poznania Wartą, Odrą, Morawą i Dunajem celem dotarcia do morza Czarnego.**

DYMISJA HOERSINGA PRZYJĘTA

Berlin, 27 lipca. (PAT). Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło dziś prośbę prezydenta regencji saskiej Hoersinga o zwolnienie ze stanowiska urzędowego. Sprawa wyznaczenia następstwa Hoersinga nie została jeszcze dotychczas rozstrzygnięta. W kołach lewicowych wyłaniają, jako kandydata na następcę Hoersinga posła socjalistycznego do Reichstagu **dra Landsberga**.

SENSACYJNY PROCES W PARYŻU

Paryż, 27 lipca (PAT). — W sferach sądowych wielkie zainteresowanie budzi toczące się obecnie śledztwo w sprawie niejakiego **K. Sokołowskiego**, oskarżonego o sfałszowanie dokumentów, które zostały sprzedane przez niego i rzekomych jego wspólników różnym poselstwom zagranicznym w celu **skompromitowania ambasady sowieckiej** — i stwierdzenia jej udziału w robocie III Międzynarodówki. Sokołowski został aresztowany na żądanie pierwszego sekretarza ambasady sowieckiej Diwilińskiego, w chwili, gdy przyszedł zaproponować mu sprzedaż szeregu dokumentów wzmiankowanej treści. Według Diwilińskiego dostarczane przez Sokołowskiego dokumenty, **zostały sfałszowane przez tegoż w jedynym celu wyłudzenia za nie pewnej sumy pieniędzy** i nie miały nic wspólnego z interesującemi go dokumentami. Sokołowski zaś twierdzi, że dokumenty sfałszował na żądanie samego Diwilińskiego, któremu chodziło jedynie o wykrycie w ten sposób fałszerzy dokumentów sowieckich.

LOT Z BELGJI DO KONGA

Bruksela, 27 lipca (PAT). Lotnik Fabry przybył do Elisabethville w Kongo belgijskiem (Afryka zachodnia). **Samolot jest w doskonałym stanie.**

ZATARG W CHIŃSKIM RZĄDZIE CZERWONYM

Honk-Kong, 27 lipca (PAT). **Wedle angielskich doniesień, prezydent policji w Hankau kazał *aresztować zastępcę ministra rządu w Hankau* dr. Czena z powodu defraudacji. Aresztowanie to ma prawdopodobnie podłoże polityczne.**

—ooo—

Z życia robotniczego

Z POMOCĄ DLA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W ŁODZI

Związek Robotników Budowlanych w Polsce (Centrala w Krakowie) rozesłał następujące pismo do wszystkich oddziałów związku:

Po czterotygodniowym strajku robotników budowlanych w Warszawie. wybuchł taki sam strajk o podwyżkę płac w mieście Łodzi. Do walki stanęli wszyscy robotnicy cegłarscy w 63 cegielniach, a z murarzami, cieślami i pomocą **liczba strajkujących wynosi 8.000.**

Strajk trwa już trzeci tydzień, bo pracodawcy chcą głodem zmusić strajkujących do podjęcia pracy na starych warunkach.

Walka jest twardą, a robotnicy wierzą, że się zakończy ich zwycięstwem. Ich walka jest naszą walką, ich zwycięstwo jest naszem zwycięstwem. Dlatego imieniem braci strajkujących odnosimy się do Was z prośbą, by **każdy pracujący ofiarował co może dla głodnych dzieci strajkujących.** Śpieszcie otrzeć łzy głodnym dzieciom wyzyskiwanych!

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY!

Z powodu bojkotu piekarni J. Baigla przy ulicy Lwowskiej, Kraków — Podgórze, ostrzega się przed podejmowaniem pracy w tej firmie.

Organizacja robotników piekarskich w Krakowie.

DO WIADOMOŚCI ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU SPOŻYWCZEGO W POLSCE

Zawiadamia się, iż członkowie Oddziału I — Kraków, robotnicy piekarscy Matlak Józef i Woźnica Jan, na mocy uchwały Zarządu z dniem 23-go bm. uznani zostali za szkodników organizacyjnych i wykluczeni ze Związku.

Równocześnie wzywa się członków i Zarządy Oddziałów do zajęcia stanowiska organizacyjnego wobec wykluczonych w razie jawienia się ich zarówno w miejscu jak i na prowincji.

Za Zarząd Organizacji Robotników Piekarskich Oddział I — Kraków:
Kosobudzki Jan, sekr.; **Zaporowski Fr.,** przew.

Tajemnice Warszawy

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POJAZDÓW

W Warszawie umiera przeciętnie rocznie 738 osób, śmiertelnie potłuczonych przez samochody, dorożki, tramwaje i pozostałe rodzaje wehikułów. Same auta uśmiercają 388 osób, dorożki 192, tramwaje 111. Liczba zgonów, spowodowanych nieuwagą i nieumiejętnością chodzenia po ulicach, oraz anarchją jeżdżących, niemal równa jest liczbie umierających w Warszawie łącznie na tyfus plamisty, brzuszny, szkarlatynę, dyfteryt, czerwonkę i od rę, które to choroby pochłaniają przeciętnie 860 osób rocznie.

PIJANA WARSZAWA

Wedle zestawień policyjnych, w r. ub. policja warszawska przytrzymała w stanie nietrzeźwym *649 osób na każde 10.000 mieszkańców.* Wedle statystyki wyznaniowej, 400 pijaków było wyznania prawosławnego, 180 rzym. katolickiego, 60 ewangelickiego, 9 żydowskiego. Statystyka pozatem wykazuje, że w roku ubiegłym przenocowało w komisarjatach policyjnych za pijaństwo 64.900 Warszawiaków. Rzeczą ciekawą jest, że w tej liczbie figurują w znacznej mierze kobiety.

Międzynarodowy Kongres Esperantystów w Gdańsku

Dziś nastąpi w Dworze Artusa pod patronatem senatu gdańskiego oficjalne otwarcie Międzynarodowego Kongresu Esperantystów. W związku z tem już od szeregu dni czynione są energiczne przygotowania do kongresu, który zapowiada się nadzwyczaj okazale. Poczta gdańska wydaje specjalne karty pocztowe z widokiem Gdańska. Imiona wszystkich uczestników kongresu zostaną wpisane do Złotej Księgi, przechowywanej w magistracie sopockim. W czasie kongresu radjostacje w Królewcu i Gdańsku będą podawały komunikaty o przebiegu kongresu. Wysoki komisarz van Hammel wyda w swych salonach raut na cześć gości, a na politechnice gdańskiej odbędzie się cykl odczytów w języku esperanckim.

W kongresie wezmą udział poza delegacjami stowarzyszeń esperanckich całego świata także *oficjalni przedstawiciele rządów* poszczególnych państw. Dotychczas zgłosili swój udział w tym kongresie przedstawiciele rządu niemieckiego, holenderskiego i hiszpańskiego.

Płacić! płacić!

Mussolini, to człowiek genjalny. Kto o tem jeszcze wątpił, niech się przekona. Niewyczerpana jest pomysłowość „boskiego Benita", jeśli chodzi o nakładanie podatków na obywateli. Niedawno nałożył **podatek na kawalerów:** muszą się żenić (Italja potrzebuje żołnierzy!) albo płacić. — I kawalerowie płacą...

Teraz wydał Mussolini rozporządzenie, mocą którego każde gospodarstwo domowe obowiązane jest **wnosić opłatę za radjo,** bez względu na to, czy rodzina posiada aparat odbiorczy, czy też go nie ma. Idąc dalej tym torem, obywatele faszystowskich Włoch mogą doczekać się dalszych takich podatków przymusowych, np. **od psów, albo od rowerów.** Nieszczęśliwy obywatel woła: Ależ ja nie mam psa, nie mam roweru! Nie masz? Nic nie szkodzi, powinieneś mieć, a podatek zapłać.

Mądrze, mądrze rządzi Mussolini!...

BROSZURA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO: „W PIERWSZĄ ROCZNICĘ PRZEWROTU MAJOWEGO" do nabycia w administracji „Naprzodu". Cena egz. 1 zł., z przesyłką zł. 1.45.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 0·55 4·15 6·55 9·25 14·25 19·10 21·—	[illegible]	[illegible]	[illegible]	— [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	P 4·12 8·08 11·20 16·— 18·48 P 23·— —	[illegible]	P 11·25 19·30 P 23·20 — — [illegible] —	[illegible]	P 12·45 22·50 P 22·05 [illegible] — [illegible] —	P 1·25 8·42 10·32 15·16 18·55 22·55 Z Bielska 7·20
Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	SP* 0·15 SP- 0·25 6·45 7·55 10·10 13·30 P 14·15 P 17·35 19·20 P 20·— 20·10 22·05 P 22·41 [illegible] 23·55	[illegible]	[illegible] 20·44 21·14 23·04 P 23·25 0·48	[illegible]	2·50 [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] P 19·20 P 21·45 21·45 22·30 P 0·23 P 0·23 2·50	[illegible]	[illegible]	[illegible]	P 8·3[illegible] [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible] 7·57 9·55 12·25 [illegible]
Tarnowa Rzeszowa Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	[illegible] [illegible] [illegible] 7·40 11·10 11·50 P 12·42 15·35 19·50 20·35 22·45 23·20	[illegible]	[illegible] P 4·12 P 7·49 9·39 13·10 13·40 P 13·49 [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	P 4·34 — 9·12 11·39 15·35 — 15·11 [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible] 20·35 P 22·16 SP 23·45

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
Suchej Rabki Zakopanego Nowego Sącza	[illegible]	[illegible]	P 7·25 P 12·40 15·25 20·10 — [illegible]	[illegible]	S 5·48 S 11·04 13·11 17·49 23·43 [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	z Płaszowa 8·26 z Krakowa 13·58	[illegible] 16·10	5·25 6·45 13·55 19·30 SP* 22·30 SP 23·55

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa	Odjazd z Krakowa do	Godz.	[illegible]	Godz.	[illegible]
Słotwiny tylko do Bochni	§ 13·15 * 16·20 19·20	(z Grzegórzek) Kocmyrzowa	7·50 13·20 18·10 [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

P pospieszny, SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 19[illegible] r. SP- od 1 VI. do 15 IX. 1927 r. § tylko w soboty. * w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.

Wydawca: **Emil Haecker.** — **Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie. pod zarządem Henryka Schiffa.